

Verba, Życie

Ref:

Życie często przewraca mnie,
ale wierzę że podniosę się.

Bartas: Zegar zabrał nam kolejną dobę,
wstań z łózka albo opuść podłogę,
to taki boski układ,
dać życie ale szczęście ukraść,
czerwony dywan masz wyczyścić,
po najwyższych zbierać kieliszki,
zbuduj most będziesz miał gdzie mieszkać,
złam system na loteriach,
stać w kolejce ludzkich żyć,
setny raz to miejsce znasz jak nikt
oni myślą że nic nie znaczą,
swoje imię utracili z poprzednią pracą,
z imieniem plany z planami szczęście,
niektórzy mają alimenty na odejście,
innym się poprostu nie chce,
masz nóż - walcz lub wbij sobie w serce.

Ref:

Życie często przewraca mnie,
ale wierzę że podniosę się.

Ignac: Krzyk, głucha cisza, kłótnia,
niewyraźne odbicie w zakładowych lustrach,
zamiast luksusu pusta kuchnia,
zamiast kolacji zagryzione usta,
masz, Ci od siebie mają więcej,
bawisz się by znaleźć sobie miejsce,
w naiwnej kolejce gdzie dzielą szczęście,
czekasz - rozkładasz ręce,
sporo w rytmie dnia wymazałeś się,
być albo nie być straciło sens,
mając okruszki chcesz zbudować przyszłość,
wygrać walkę o rzeczywistość,
w tej walce jesteś sam,
nikt nie chce pomóc Tobie,
możesz wygrać ją,
tylko wybierz dobrą drogę.

Ref:

Życie często przewraca mnie,
ale wierzę że podniosę się.

Bartas: wszystko to co mam,
wykradłem Bogu gdy spał
i tak zabierze mi więcej zatrzymując serce.